

Biedak szedł sobie ulicą, zawsze chodził po dzielnicy biedoty, widział innych biedaków. Pewnego dnia zapuścił się zbyt daleko do dzielnicy bogaczy, gdzie były wysokie płoty, psy na podwórkach strzegące luksusowych limuzyn i samochodów z wyższej półki. Szedł tak ulicą i zauważył otwarte okno i dobiegające odgłosy rozmowy.

Postanowił się zatrzymać i zobaczyć, a nawet posłuchać o czym tak bogaci rozmawiają.

Na podwórku stał błyszczący Ford. Podwórko ułożone kostką. Dom z kamienia, przestronny, dość duży. Gdyby nie te odgłosy z wnętrza, to by pewnie poszedł dalej, ale dom stał bardzo blisko ulicy i metalowy płot ani tuje nie powstrzymywały rozmowy w środku domu.

Z tego co zrozumiał rozmawiało małżeństwo o tym, kto ma dzisiaj zawieźć ich dziecko do szkoły.

On mówił że już i tak jest spóźniony do pracy i nie może dziecka odwieźć.

Ona z kolei mówiła, że musi być na aukcji charytatywnej i też już nie może to chyba dziecko pozostanie w domu.

Na to on ... powiemy później co się dalej działo.

Wtem usłyszał płacz dziecka. Najwyraźniej dom należał do zamożnych ludzi właścicieli firmy jakiejś. Bogato wyposażony. Widać było regały z książkami, sofę, miękkie krzesła, jakieś obrazy kosztowne na ścianach, zegar okazałych rozmiarów. To od razu widać było przepych i bogactwo.

Biorąc pod uwagę to, co było widoczne na pierwszy rzut oka z pewnością ten dom należy do zamożnych ludzi.

Jakież było zdziwienie biedaka gdy zobaczył faceta prowadzącego wózek z niepełnosprawną dziewczynką na podjeździe. Następnie wziął ją na ręce i posadził w samochodzie, a wózek złożył i zapakował do bagażnika.

W tym momencie biedakowi zrobiło się przykro i głupio bo miał bardzo złe zdanie wyrobione na temat bogatych ludzi.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

gitesik, dodano 30.11.2022 19:32

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).